

Odpowiedź Anny Zawadzińskiej w sprawie rozwodowej i alimentacyjnej Zawadzińskich.

Or. Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/200/1838 (d. WM 325), s. 383–386.

Edycja krytyczna: Mateusz Mataniak.

[s. 383]

III.

Stempel 10 gr. prenotowany

Odpowiedź z strony Zawadzińskiej
na rekurs incydentalny Ludwika Zawadzińskiego!

Sądzie Wyższy !

Że odpowiedź na rekurs główny przez Zawadzińską wyniesiony w niczym takowego nie osłabia, o tym odczytane inkwizycje najlepiej przekonywują. A że potrzebuje alimentów i jest w stanie biednym – tego dowiodła, skoro ma sobie udzieloną prenotację tax i stempli, i dodanego z urzędu obrońcę. Bezzasadność zaś rekursu incydentalnego następnie się wyjaśnia. Ad a) Prawda, że Sąd a quo nieprawnie postąpił nie wyznaczając alimentów, bo to wynikało z przepisu art. 301 KC, gdyż Sąd a quo sądząc w I Instancji i nie orzekając rozwodu, nie miał prawa i za wcześniej orzekał co do alimentów, w czasie trwania małżeństwa, bo te są już innym wyrokiem zasądzone. A po rozwodzie nie mógł orzekać, bo to jest skutkiem **[s. 384]** dopiero nastąpnego rozwodu. O czym art. 299 i następne przekonywają. Zaś sądząc w II Instancji, gdy orzekł rozwód, winien był albo postanowić co względem alimentów lub zostawić to stronom, kiedy o takowe działać będą. Ale podniósłszy wyrok a quo nie mógł zatwierdzać orzeczenia co do nieprzyznaných alimentów, bo o te nie było sporu. I alimentów odmówienie w pierwszym wyroku odnosi się do roku doświadczenia, a odmówienie w drugim wyroku odnosi się do alimentów po rozwodzie, a więc tu nie ma dwóch zgodnych wyroków, więc i orzeczenie nie mogło nastąpić w ostatniej, tylko w II Instancji. Ad b) Zaprzecza się, że Zawadzińska jest stroną winną, bo i Sąd a quo nie mógł jej za taką uznać, bo oboje są uznani za winnych, a skoro nie dowiódł, że jest złą matką, według art. 302, dlatego też nie może się upominać o wydanie dziecięcia, bo nie jest stroną niewinną. A nawet gdyby i tak było, to jeszcze **[s. 385]** jest zostawione roztropności Trybunału w I Instancji orzekającemu, ale nie Sądowi Apelacyjnemu. Ad c) Mylnie sobie tłumaczy przepisy kodeksu Zawadziński, kiedy chce ograniczyć Sąd jedynie do orzeczenia, że może otrzymać, jako żądający, rozwodu lub nie. Bo kiedy prawodawca przepisał, że w takiej sprawie inkwizycje winny być wyprowadzone tak na dowód, jak na odwód, więc tym samym postawił stronę pozwaną w możliwości wykrycia postępowania strony powodowej. A tu właśnie w odwodzie wyjaśniono, że postępowanie tejże nie jest bez winy. A tłumaczenie się, że nie odpowiada za postępowanie brata, wykrywa

dostatecznie, że sobie niestosownie postępował. A tak orzeczenie to nie nastąpiło nad prawo, i ma swój skutek w zobowiązaniu powoda do płacenia alimentów za tą winę, co by nie miało miejsca, gdyby był bez winy. I nie jest przeciwne istocie rzeczy. **[s. 386]** Uprasza przeto rekurrowana o uchylenie rekursu incydentalnego, a przychylenie się do głównego.

Niniejszą odpowiedź komunikuje się Wielmożnemu Gołęmberskiemu – adwokatowi Ludwika Zawadzińskiego.

[Podpis] Jankowski.

Odebrałem kopię dla Wielmożnego Gołęmberskiego dnia 24 grudnia 1842 r.

[Podpis] Edward Lekczyka

[cytowane przepisy: Kodeks Cywilny Napoleona, art. 299, 301, 302]

[hasła: rozwód, przyczyny rozwodu, alimenty, zeznanie świadków, Sąd Wyższy]